

KONFRONTACJE MŁODEGO TEATRU

MIAŁ akademicki Lublin przez wiele lat Studenckie Wiosny Teatralne... Tradycja ich sięgała 1966 roku — czasów gdy po kilkuletniej przerwie, po okresie posuchy od słynnych gdańskich poczynań Bim-bam czy Totu i warszawskiego STS znów coś zaczynało się dziać na studenckich scenach naszego kraju.

Wtedy, w pierwszych latach Wiosen, szedł w górę Gong-2, powstawał krakowski STU, działał niezapomniany Teatr 38 z tegoż Krakowa, pojawiał się na artystycznym firmamencie Teatr Osmeo Dnia z Poznania. Było jeszcze wiele innych, wówczas znaczących a teraz nieco zapomnianych teatrów, kabaretów, pantomim i one wyznaczały rytm lubelskich spotkań, stanowiły o ich niewątpliwym walorze. Wiosny w ogóle były imprezami przeważnie udanymi, tu chętnie przyjeżdżali wszyscy, chociaż spotykały je i zarzuty, że ... mononolista w zdobywaniu głównych laurów pozostawał wciąż Gong-2. I rzeczywiście albo zdobywał i miejsce ex aequo z kim innym, albo wygrywał samodzielnie i trzeba było dopiero wycofania się Gongu z festiwalu by ustały szmerki i szumki zamistnego świątka studenckiej Melbromeny.

Należy jednak przyznać, że tenże Gong był główną siłą napędową Wio-

sen, że z jego aktorów wywodził się trzon organizatorów a sam Andrzej Rozhin był, co należy mu z perspektywy czasu przyznać, doskonałym menażerem potrafiącym poradzić sobie z najbardziej rozhukaną machiną festiwalową. I nie dziwnego, że gdy po odejściu Andrzeja Rozhina teatr zaczął podupadać, podupadła i ta impreza. Jeszcze biegła trochę siła rozpędu, wreszcie przestała istnieć w połowie lat siedemdziesiątych zmarłszy śmiercią naturalną.

W kulturze studenckiej Lublina wytworzyła się luka, luka dosyć groźna, bowiem tak się przy okazji złożyło, że

frontacji Młodego Teatru. Trzeba przyznać, że znów drożdżami w tym konstruktynym fermentcie byli członkowie teatrów, tych nowych i tych z pewnymi tradycjami. Konfrontacje te z 1978 r. udały się. Tak mówiono o stronie organizacyjnej, bo na fakt, że akurat panowała kolejna posucha w studenckiej Melpomenie organizatorzy już wpływu mieć nie mogli. Ruszyło się wtedy coś w Chatce Żaka, niegdysiejszym centrum kultury studentów Lublina, a przed czasem Konfrontacji aż zbytnio ulitanej sędziobie znacznych instytucji i jedynie żakowskiej jadalni. Nie wiem, może przesadzam z tym ostatnim, lecz miało

TRADYCJE i zupełne nowości

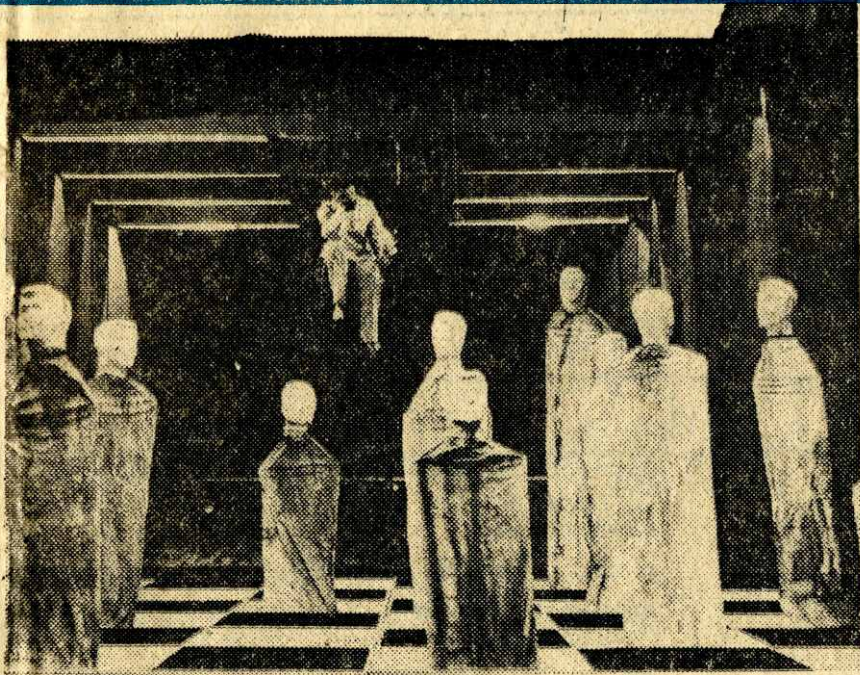
lawinowo zaczęły powstawać nowe teatry studenckie, teatry potrzebujące konfrontacji z tym co się dzieje na scenach innych teatrów w kraju, ale potrzebujące też twórczej afirmacji w zetknięciu z festiwalową publiką, jakże inną od tej, na co dzień znającej taki czy inny teatr. Zapotrzebowanie na festiwal tego typu istniało także ze strony środowiska akademickiego znającego z autopsji czy nawet z legendy Studenckie Wiosny Teatralne.

Dobrze się więc stało, że zebrała się znów grupa działaczy, która doprowadziła jesienią 1976 roku do powstania nowego przeglądu, festiwalu czy jak kto to nazwie — w każdym razie Kon-

frontacji Młodego Teatru. Trzeba przyznać, że znów drożdżami w tym konstruktynym fermentcie byli członkowie teatrów, tych nowych i tych z pewnymi tradycjami. Konfrontacje te z 1978 r. udały się. Tak mówiono o stronie organizacyjnej, bo na fakt, że akurat panowała kolejna posucha w studenckiej Melpomenie organizatorzy już wpływu mieć nie mogli. Ruszyło się wtedy coś w Chatce Żaka, niegdysiejszym centrum kultury studentów Lublina, a przed czasem Konfrontacji aż zbytnio ulitanej sędziobie znacznych instytucji i jedynie żakowskiej jadalni. Nie wiem, może przesadzam z tym ostatnim, lecz miało

się takie wrażenie wchodząc do tego, kiedyś pulsującego wydarzeniami wszelkiego rodzaju miejsca.
Przy tej dobrej ocenie poprzednich Konfrontacji znowu się tak ułożyło, że na kolejne studenci, działacze kultury, miłośnicy teatru, musieli poczekać 1,5 roku. Lecz gdy zapadła decyzja ich organizowania w dniach 27–30 kwietnia wiadomo było, że Konfrontacje zostają nobilitowane na imprezę niebagatelną, najważniejszą w skali kraju. Festiwal odbędzie się w roku VI Festiwalu Kultury Studentów PRL i stanie się finałem wszystkich imprez teatralnych odbywających się w ciągu całego roku

Rumier Lubelski
12 w 1978



Jedyny reprezentant Lublina w konkursie Konfrontacji Młodego Teatru to Scena Plastyczna Leszka Mądziaka. Nie odbyła się jeszcze premiera spektaklu, który weźmie udział w konkursie, toteż reprodukowujemy zdjęcie z jednego z poprzednich spektakli Sceny — WŁOKIEN L. Mądziaka.

Fot. Andrzej Polakowski

(akademickiego) w środowisku studenckim. Będą Konfrontacje po prostu konkursowym przeglądem najciekawszych spektakli roku.

Skąd takie uznanie dla środowiska lubelskiego? W sprawozdaniu z ostatniej konferencji sprawozdawczo-wyborczej ZG SZSP można wyczytać, że w okresie minionej kadencji wyróżniło się w całej Polsce 6 czy 7 teatrów studenckich. Wśród nich wymienia się dwa lubelskie — Provisorium i Grupę Chwi-

lową. To coś znaczy. A przecież sama liczba teatrów studenckich Lublinu bije wszystkie inne większe centra akademickie. Nieprzypadkowo Telewizja Młodych realizując program o teatrach studenckich z okazji VI Festiwalu Kultury Studentów PRL wybrała jako egzemplifikację do tematu właśnie nasze miasto i nasze teatry. Program emitowany będzie tuż przed Konfrontacjami. Wszystko to musiało wpłynąć na taką a nie inną decyzję naczelnych władz

studenckich. No i mamy Konfrontacje Młodego Teatru!

Jakie one będą? Jeszcze nie wiadomo. Na razie kilka informacji. Z ponad 30 zgłoszonych teatrów komisja zakwalifikowała do udziału w konkursie 12 teatrów z 7 środowisk. Są to: Akademia Ruchu i Warszawska Grupa Teatralna z Warszawy, Grupa Adaptacyjna ALL z Torunia, Teatr JAN, Teatr Osmeo Dnia i Teatr Maja z Poznania, Teatr Kalambur, Teatr „a...” z Wrocławia, Teatr Pstrag z Łodzi, Teatr Fantastron i Teatr TAM z Krakowa i wreszcie Scena Plastyczna z Lublina.

Oprócz tego postanowiono zaprosić do imprez towarzyszących teatry: Provisorium, Scena 6, Grupa Chwilowa, LOSS, Grupę Sztuki Integratywnej Ogród 2 i kabaret Łoża 44 z Lublina, Kabaret Piosenkariat i Grupę Piosenkariat oraz Teatr Rekrut z Warszawy, zespół Laboratorium i Kabaret Protekst z Krakowa.

Pisałem o tradycjach Wiosen Teatralnych pod którymi to tradycjami organizatorzy obecnych Konfrontacji może nie zawsze się podpisują lecz pozostaje faktem, że z tamtych tradycji narodziła się nowa, wartościowa impreza. Piszę też w tytule o zupełnych nowościach. Dla mnie tą główną nowością jest właśnie owa nobilitacja Konfrontacji do najważniejszej roli w kraju w tego typu przedsięwzięciach. Lublin zasłużył na takie potraktowanie i mam nadzieję, że z postawionych zadań wywiąże się. A jaki będzie poziom prezentacji teatralnych, czy okaże się, że teatr studencki wychodzi z kilkuletniego impasu, jakie wartości młodzi twórcy próbują wnieść do kultury narodowej, co mają do zaproponowania, do powiedzenia, co draży ich świadomość, jak ostro i stanowczo potrafia stawiać problemy przekonamy się dopiero na samych Konfrontacjach Młodego Teatru, którym, związany ze studenckim teatrem i jego wszelkimi perypetiami przez ostatnich 12 lat, żywcem jak najlepiej. Obv nam się udały. Wierzę zresztą, że tak.

ANDRZEJ MOLIK